

# MEMORIAL

General Marii Wittek

FUNDACJA

\*Archiwum\*

Armił Kra

87

tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@uni.torun.pl  
REGON 870502736

A. Rejznerka oprac. t. 2014

uporządkowane, ale nie opracowane  
(nie zrobiono wypisów)

kontakt:

K. KŁOCEK  
Kieszorowice

z d. Kozłowski  
lub tenko Levenowa  
Kraków

adres syna: 1893

32-065 Kieszorowice ++1968

AK  
Kraków

**MARCINKOWSKA** Bronisława

z d. Ryko

ps. "Miła"

1380/WSK

AK  
Kraków

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

1380/1456

.....

MARCINKOWSKA Bronisława

ps. "Młotek"

z d. Ryko

I./1. Relacja ✓ K. 2, s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora ✓

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 3, s.

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ zob. I/4 s. 2

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja ✓ K. 4, s. 1

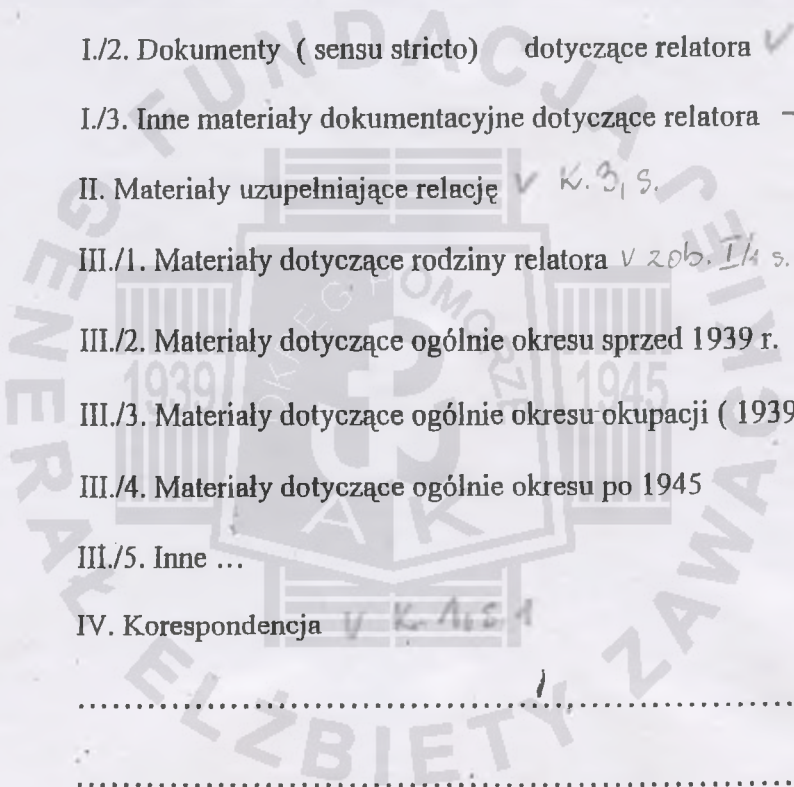
.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie —





## I/1 Relacja

- Konstancja Klocek, Wspomnienie o Bronisławie Marcinkowskiej, żołnierzu Armii Krajowej ps. "Młot"  
marzec 1995

manuskrypt (ksero) K.2 s. 1-2

Na stronie drugiej w relacji dołączona kserokopia legitymacji z fotografic  
męża Marcinkowskiej, legitymacja Prusporobienie Wojackiego nr. 11



## W S P O M N I E N I E

o p. Bronisławie Marcinkowskiej, żołnierzu Armii Krajowej,  
pseudonim "Miła".

Od kilku lat zajmujemy się kompletowaniem materiałów dotyczących działalności konspiracyjnej A.K. w czasie okupacji hitlerowskiej w latach IX.1939 - I.1945 r. Chcemy bowiem opracować kronikę naszego podziemia na terenie Obwodu Krzeszowice.

Jako członek Szarych Szeregów w A.K. wraz z innymi harcerzami - już po odrzuceniu konspiracyjnej wołki - miałem możliwość zanotować sobie w pamięci pewne szczegóły dotyczące niektórych ludzi i miejsc związanych z pracą podziemną. O postaci "Miłej" i Jej syna "Konrada" (Kazimierza) dowiedziałem się z różnych ust miarodajnych, a także od niego samego i jego szefa mgr J. zefa Kutka z "Komórki Informacyjno-Propagandowej".

"Miła", z zawodu nauczycielka, przybyła w nasze strony z woj. poznańskiego w czasie wakacji szkolnych w 39 r., już po śmierci swego męża, dyr. szkoły powszechnej w Miejskiej Górze k. Rawicza. W Krzeszowicach rozpoczęła budowę wcześniej zaplanowanego domu przy ul. Zbickiej 16. - Wybucho wojna, murarze porzucają niedokończone fundamenty. Właścicielka traci wszystkie oszczędności w P.K.O. Przez pierwsze 2 lata mieszkała z synem u p.p. Zborowskich k. Rynku, potem przeprowadziła się do własnej małej i prymitywnej chatki (bez wody, bez prądu, bez łazienki i ubikacji...), na szczęście stojącej na Jej parceli z dala od ulicy, zakrytej drzewami i krzakami. Biega coraz większa. Syn - "Konrad" zarabia jako próty robotnik w kilku miejscach.

Tutaj, jakimś zrzędzeniem losu, zjawia się b. profesor historii gimnazjum w Mysłowicach, obecnie windziarz w kamieniołomie "Stara Sztolnia". Z polecenia Sztabu Obwodu w chatce "Miłej" instaluje się "Komórka Informacyjno-Propagandowa" przy Sztabie Obwodu. "Miła" - jako już od dwóch lat zakonspirowana, zgadza się na to - mimo wielkiego ryzyka. Na przełomie 1943/4 w w. "belfer" Józef Kutek, pseud. "Hanka" wraz z "Konradem" organizują małą drukarnię pisma podziemnego "Służba Informacyjna". Zastępcą szefa zostaje "Konrad".

Okupacja "szybko minęła. Wielkie szczęście - obyło się bez wpadki i wieszania na szubienicy!

W tym maleńkim, ale "otwartym" domku, ukrytym w głębi ogrodu, płynęło - a jakże - życie towarzyskie. Zjawiały się tu miłe gosposie z jajkami i mlekiem. Odiędzali "miłą" koledzy i koleżanki z branży nauczycielskiej, bywała także p. Zwijsowa zd. Racinińska, zawodowa pianistka z Opery Gdańskiej. Wygrywała Szopena przy tak fatalnych warunkach akustycznych. Grywał też doskonały pianista Łodygowski, zatrudniony przy remoncie b. pałacu Potockich jako magazynier, zawsze z pekiem kluczy w ręku... W styczniu 1945 r. zjawiła się w chatce b. miła p. Jadzia Tańska. Po Powstaniu Warszawskim przypadkowo uciekła w te strony, zamieszkała gdzieś w okolicy, a już po "wyzwoleniu", wybierając się do zrujnowanej Warszawy, trafia do chatki, by mieć bliżej stację p.k.p. Spędziła tu 2 noce. Zdradziła, że jest (była?) żoną adiutanta prezydenta Mościckiego. "Konrad" do dziś ją b. ciepło wspomina.

Rok 1945 - "Miła" otrzymuje posadę nauczycielki w tut. szkole. Fundamenty domu dalej rozsypują się. Syn rozpoczął studia na Wydziale Leśnym w Krakowie. Stypendium trochę pomaga.

Warto tu jeszcze wspomnieć o potknięciu się eks-miłej na egzaminie ideologicznym. Xero załączone w tekście.

Nasza ~~świąteczna~~ świetlana postać umiera w r. 1968. W r. 1980 syn po wielu wyrzeczeniach i tytanicznym wysiłku kończy budowę domu, chrzcząc go imieniem "M I Ł A".

Chatkę przerobiono na domek ogrodniczy. Stojąca nad nim brzoza, prawie cała zarosnięta bluszczem, ma słuszne pretensje, aby stać się "pomnikiem przyrody".



I/1/2

Po wojnie brat Kazimierz Ryłko, jako cudzoziemiec bez ojczyzny (Heimatlöser Ausländer) po życiu tułaczym w Niemczech Zachodnich znalazł się w lepszej sytuacji w Kompaniach Wartowniczych gdzie był komendantem. Zmarł w stopniu majora w Mannheim w r. 1958.

Małżonek "Milej", ur. w r. 1883, jeśli chodzi o wojskowość był przed rokiem 1929 honorowym dowódcą kompanii 55 p.p. w powiecie rawickim (legit. Przysposobienia Wojskowego nr. 11). W cywilu był znanym działaczem społecznym na terenie powiatu rawickiego i wieloletnim dyrektorem 7-klasowej szkoły podstawowej w Miejskiej Górcie. Zmarł w kwietniu 1939 r. i uniknął przykrego "spotkania" z Niemcami na samym początku rozpoczynającego się roku szkolnego.

Do ewentualnego wykorzystania:

Nr. legitymacji 11

Nazwisko i imię Narciszkowski Józef

Urodzony dnia 29 miesiąca IV roku 1883.

Zawód  kierownik szkoły

Miejsce zamieszkania Miejska Górka  
powiat Rawicz

Miejsce rezydencyjne do p. w.:

pełniący ob. Poruc. p.p.

położony familiowego

stanowi Honorowy d-ca komp.

Stosunek do służby wojskowej ppor. rez.

Legitymacja ważna do 30. IX. 1915

*(Podpis właściciela legitymacji)*



*verte*

Cześć Twej pamięci "Mila"  
Twój syn "Konrad".

b. Sekretarz Zarządu Głównego  
Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej  
i Więźniów Politycznych w Krakowie

*Kazimierz Marcinkowski*  
ppor. A.K.



*Zera Alau na  
dykt, por. Amie + unu*

*Amie zgłoszony  
wrazie z ojcem*

*Leone, dnia  
Dowódca 55. Poznań*

*Krusz*

pułkownik

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

LEGITYMACJA

Nr. *11*





I/a Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatorów

- Zaświadczenie, Komisja Likwidacyjna dla spraw b. AK  
Obszar Północny okr. Kwaśkowski, Kraszowice 14 X 1945r.  
mps (ksero) k. 1 s. 1
- Zaświadczenie, Związek Rewolucyjny Polskiego, Kraszowice, 19 V 1951  
mps. (ksero) k. 2. s. 2-3
- Motylka dotycząca arekucji Sztabu Obrony A. K. Kraszowice  
z dnia 13 VIII 1942r. mps (ksero) k. 1 s. 4.





I/2/1  
Komisja Likwidacyjna  
dla spraw b. A.K.  
Oszar Południowy  
Okręg Krakowski  
Obwód Krzeszowice

Krzeszowice, dnia 14 października 1945 r.

Z a ś w i a d c z e n i e .

Zaświadcza się, że ob. Marcinkowska Bronisława z domu Ryżko ur. w r. 1893 z zawodu nauczycielka szkoły powszechnej zamieszkała w Krzeszowicach, była czynną w pracy konspiracyjnej na terenie tutejszego obwodu jako członek Z.W.Z., a później A.K. pracowała w oddziałach organizacji wojskowej w czasie od stycznia 1940 do stycznia 1945 roku.

W powyższym okresie pełniła kolejno funkcje łączniczki i kolporterki pra-ey podziemnej. Ponadto wyżej wymieniona oddała swoje mieszkanie dla organizacji konspiracyjnej, w którym kolejno znajdowała się melina kontaktowa sztabu Obwodu oraz redakcja i drukarnia podziemnego pisma Obwodu "Służba Informacyjna"

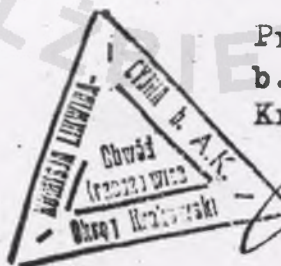
Zaświadczenie wystawia się w dwóch egzemplarzach.

Członek Komisji  
b.kier.K.I.P.  
Obwodu Krzeszowice

*Hanka /pot.*

/ ppor. Hanka/

Przewodniczący Komisji  
b. Kmdt. Obwodu A.K.  
Krzeszowice



*[Signature]*  
/mjr. Ankwicz-Zubr/

Melina, redakcja i drukarnia znajdowały się przy dawnej ulicy Żwirki i Wigury 8, potem przemianowanej na Feldstrasse, potem na ul. Polną i wreszcie na ul. Żbicka 16.

Konrad



5/2/2

Hrasnowice, dnia 19.V. 1951 r.

L.dz. 2224/51/KO

Nr. ewid. w Zarz. O. Pow. ....

Z a ś w i a d c z e n i e

Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskiego  
w Hrasnowicach ..... zaświadcza, że kol. Chojnacki

Brońsław ..... ul. 1-go Maja ..... Hrasnowice ..  
(stanowisko) (zakład pracy) (miejscowość)

złosił się w dniu 19.V. 1951 .. do I kolokwium II toru z zakresu  
samokształcenia ideologicznego.

Wynik kolokwium niepromyslny .....

Kierownik Wydziału  
Kulturalno-Oświatowego

Przewodniczący

*[Signature]*



ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO  
ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO  
(Pieczęć)

I/2/3

Krasowice, dnia 19.V. 1951 r.

L.dz. 2224/51/KO

Nr. ewid. w Zarz. O. Pow. ....

Z a ś w i a d o c z e n i e

Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskiego  
w Chyrowie ..... zaświadcza, że kol. Chyrowa  
Bronisława Janina szk. Podn. w. A. w Krasowicach  
(stanowisko) ..... (zakład pracy) ..... (miejscowość).  
zgłosił się w dniu 19.V. 1951 do I kolokwium II toru z zakresu  
samokształcenia ideologicznego.

Wynik kolokwium niepomysłny .....

Kierownik Wydziału  
Kulturalno-Oświatowego

Przewodniczący

*[Signature]*

*[Signature]*

12/4

Krzeszowice, 13.8.92.

Notatka dotycząca archiwum Sztabu Obwodu A.K. Krzeszowice.

Wszystkie materiały tajnej, drobnej poligrafii konspiracyjnej będącej w dyspozycji K.I.P. (Koz. Informacyjno-propagandowa), a strzyżywanej z Komendy Obwodu i innych źródeł, były przechowywane w małym desku drewnianym w głębi ogrodu przy dawnej ulicy Polnej 8 (Feldstrasse), obecnie ul. Zoickiej 16 w Krzeszowicach (Kressendorf). Tutaj też składano duplikaty pism związanych z propagandą i informacją, m. inn. z gazetek "Służba Informacyjna", drukowanych w tymże desku.

W roku 1965 archiwum K.I.P. oraz Komendy Obwodu zostały przekazane do Instytutu Historii Wojska Polskiego w Warszawie na ręce gen. Bednarza przez szefa K.I.P. Józefa Kutka, pseud. "Hanka", byłego nauczyciela historii w gimnazjum w Mysłowicach.

Za zgodność danych ręczy  
za szefa KIP - mgr inż. Kaz. Marcinkowski

*Kazimierz Marcinkowski*  
pseud. "Konrad".



## II Materiały uzupełniające relację

- Uzupełnienie danych o Bronisławie Marcinkowskiej ps. "Słone" z Okręgu Kreszowice (Kmekarskiej, Luty 1999)
- "Strzepy wspomnień" mps, oryg. K. 2, s. 1-2  
z działalności współpracowniczej Komórki Inf.-Propagandowej (K.I.P.) przy Sztabie Okręgu A.K. Kreszowice  
spisów "Konrad" 31 III 1988r.  
mps (Ksero) K. 1, s. 3-4



1.

Do "Archiwum Pomorskiego A.K."  
 Uzupełnienie danych o p. BRONISŁAWIE MARCINKOWSKIEJ, pseud. "Miła"  
 z Obwodu Krzeszowice/Krakowskie/.

P. Bronisława Marcinkowska, z zawodu nauczycielka, przybyła do Krzeszowic w czasie wakacji szkolnych w r. 1939, już po śmierci swego męża, dyrektora 7-klasowej szkoły w Miejskiej Górze k. Rawicza. W Krzeszowicach rozpoczyna wcześniej zaplanowaną z mężem budowę domu przy ul. Zbickiej 16.

Wybucho wojna 1 września 1939 r., murarze porzucają niedokończone fundamenty, przepadają wszystkie oszczędności w PKO. Przez pierwsze 2 lata mieszka u obcych, potem przeprowadza się i zamieszkuje z synem we własnej, prymitywnej chatce (bez wody, bez elektryczności, bez łazienki), stojącej na Jej parceli, z dala od ulicy, ukrytej w drzewach i krzewach.

Bieda coraz większa. Nauczycielka bez pracy, pobiera jakiś zasiłek, syn zarabia jako prosty robotnik w kilku miejscach, później jako wiertacz w kamieniołomie wapienia "Stara Sztółnia" w okolicy Krzeszowic.

Okupacyjnym zrzędzeniem losu zjawia się tu niejaki Józef Kutek, profesor od historii w gimnazjum i liceum w Mysłowicach. Po znajomości "zdobył" posesję windziarza we wspomnianym wyżej kamieniołomie i tam znajduje kochanego druha Kazimierza Marcinkowskiego!

Z polecenia Sztabu Obwodu A.K. w chatce "Miłej" przy ulicy Zbickiej 16, instaluje się "Komórka Informacyjno-Propagandowa" przy Sztabie w niedalekiej wsi Siedlec. Pogodziła się z tym "Miła", już od dwóch lat zakonspirowana, zwiększając wielkie zaistniałe ryzyko. Na przełomie lat 1943/44 nasz "belfer" Józef Kutek, pseud. "Hanka" wraz z "Konradem", synem "Miłej" z aprobatą "Sztabu"/d-ca "Ankwicz"/ organizują małą drukarnię pisma podziemnego pt. "Służba Informacyjna". Zastępcą "naczelnego redaktora" zostaje "Konrad", który zajmuje się pisaniem, powielaniem, kolportażem, łącznością wraz z "Miłą".

Okupacja niemiecka miła. Wielkie szczęście, nie było donosu, zdrady, torturowania całej konspiracyjnej trójki lub wieszania na środku rynku miasta Krzeszowice - wówczas Kressendorf.

Prosi się wspomnieć o innej stronie życia w chatce "Miłej" w czasie okupacji. W tym małym, lecz "otwartym" domku, ukrytym w głębi ogrodu, płynęło też życie towarzyskie (nie mylić z PPR, potem PZPR). Zjawiały się tu dobre i miłe gosposie z jajkami, mlekiem, a od święta z masłem. Odwiedzali "Miłą" przyjaciele po fachu tj. nauczyciele, bywała p. Zwiąsowa z d. Raciniewska, zawodowa pianistka z Opery Gdańskiej, grająca na pianinie G. Wolkenhauer Szopena w tak fatalnych warunkach akustycznych. Grywał też doskonały pianista Łodygowski, zatrudniony przy remoncie b. pałacu Potockich /dla gubernatora Franka/ jako magazynier, zawsze z pękiem kluczy w dłoni.

W styczniu 1945 r. zjawia się w chatce b. miła Jadzia Tańska, zdradzając, że jest (była?) żoną adiutanta prez. Mościckiego, a przypadkowo uciekła w te strony po Powstaniu Warszawskim, zamieszkując gdzieś w okolicy. Chatka "Miłej" zaś miała jej służyć jako bliski punkt startowy do stacji PKP w drodze powrotnej do zrujnowanej stolicy.

Rok 1945 - "Miła" otrzymuje posesję nauczycielki w tutejszej szkole. Fundamenty domu rozsypują się w dalszym ciągu. Syn "Konrad" już ujawniony, wychodzi z podziemia i rozpoczyna studia w Krakowie na Wydziale Leśnym U.J. Stypendium trochę pomaga.

Warto tu może jeszcze wspomnieć o "curiosum" tj. o konspiracyjnym potknięciu się "EKS-Miłej" na egzaminie ideologicznym, wymyślonym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w PRL w maju 1951 r. Tylko dzięki temu, że "Miła" nie była dewotką, uniknęła potem przykrych konsekwencji. Dokument/ksero/załączony poraz drugi. Jest to dowód istnienia ciągłości nieuleczalnej manieri okupacyjnej w nowej, niekochanej rzeczywistości.







II/3  
Strzępy wspomnień

z działalności konspiracyjnej Komórki (Komendy ?) Informacyjno-Propagandowej (K.I.P.) przy Sztacie Obwodu A.K. Krzeszowice.

(k. Krzeszowice)

Szef Komórki, pseudonim "Hanka", przed wojną nauczyciel historii w Gimnazjum i Liceum w Mysłowicach, zmaltretowany przez Gestapo, ucieka i pracuje w kamieniołomie "Stara Sztolnia" jako operator wyciągu piecowego. Człowiek o żelaznym charakterze, bezkompromisowy, symbol nienawiści do okupanta. Niespokojny o los żony i trójki dzieci pozostawionych w "Reichu". Jego godność: Józef Kutek.†

"Gospodyni domowa", pseudonim "Miła", przedwojenna nauczycielką w powiecie Rawickim, od lata 1939r. zamieszkała wraz z synem w Krzeszowicach przy ul. Żbickiej (dawna ul. Zwirki i Wigury, potem Feldstrasse, potem Polna i wreszcie Ubicka). Bezrobotna, prawie w nędzy, ale dumna i pełna optymizmu, potrafiła wiązać koniec z końcem, wdowa, z rentą niemiecką w kwocie 104 zł. 14 groszy (Rentenkammer Warschau). Jej godność: Bronisława Marcinkowska.

Ja - pseudonim "Konrad", maturzysta, awansowany na robotnika bez kwalifikacji, rocznik kolumbowy. Nazwisko: Kazimierz Marcinkowski (syn ww.)

"Hanka" mieszkał na terenie kamieniołomu "Wapienniki Krzeszowickie" w Krzeszowicach k. Krakowa "Stara Sztolnia". Przewijało się tam wiele konspiratorów. Był to dobry punkt kontaktowy i dobra melina.

"Miła" zajmowała się tzw. gospodarstwem domowym i życiem towarzyskim, nie brakowało bowiem różnych ofiar okupacji, z których najbardziej inteligencji z różnych stron Polski zjawiali się u nas na skromną herbatkę i na "pyskowanie" na temat wydarzeń frontowych.

Ja "pracowałem" przy remoncie tuż pałacu Potockich, przeznaczonym na letnią rezydencję generała gubernatora Franka. Potem w ogrodnictwie, przy remoncie folwarku, stajni tzw. amerykańskich. Gdyby wówczas wyższa kontrola tych prac mierzyła wydajność mojej pracy zostałbym przykładowo ukarany i powieszony na rynku.

W r. 1942 zacząłem się do pracy w ww. kamieniołomie jako pomocnik wiertniczego w kategorii ciężko pracujących. Tutaj nastąpiło zapoznanie się z "Hanką" i zaprzysiężenie.

Dla usprawnienia pracy konspiracyjnej i stworzenia choćby pseudogniska domowego "Hanka" przeprowadził się do naszej małej chatki w r. 1943. Domek usytuowany był w głębi dużego ogrodu i w lecie niewidoczny od ulicy. Tutaj czuliśmy się różnie i poważnie (!?)

Przed podjęciem decyzji o zainstalowaniu w domku małej drukarni przejmowaliśmy tajną prasę i prasę z Krakowa pisano.

W r. 1944 z rozkazu dowódcy Zbroi zorganizowaliśmy tajną drukarnię w warunkach jak najbardziej prymitywnych i ze sprzętem także bardzo skromnym (maszyna do pisania, powielacz wałkowy, matryce typu Drytype Kores, papiery kradzione z biur no i dwa nieprymitywne pistolety. Fakt ten "Miła" przyjęła do wiadomości ze spokojem, a dla całej trójki był to awans i zaszczyt w pracy podziemnej. Odpędzaliśmy myśl, co się stanie, gdy nagle nocą załomcą drzwi, zaszczekają gestapowskie wilczury...

Materiały do tygodnika "Służba Informacyjna" otrzymywaliśmy z Krakowa, komentarze i bieżące ekologiczne artykuły od zakonspirowanych inteligentów, pisał je także "Hanka", a najnowsze wiadomości mieliśmy także z radia ukrytego pod podłogą. Pracę drukarską wykonywałem osobiście nad ranem. "Hanka" czuwał, potem przeglądał druki. Potem pakowanie i szybkie rozprowadzenie w terenie.



11/4  
Działalność nasza przebiegała bez zakłóceń, ale z chwilą aresztowań sztabowych konspiratorów w Krakowie i pacyfikacji mieszkań w wsi Radwanowice na jesieni 1944 r. pracę wydawniczą przerwaliśmy. Front wschodni zbliżał się. Zaczęły zmieniać się o r i e n t a c j e.

Ktoś nam zaczął zarzucać, że stoimy z bronią u nogi... Wystąpienie zbrojne naszych oddziałów - prawdopodobnie w sile 2 batalionów, nie zgrupowanych, nie uzbrojonych odpowiednio do opancerzonych, cofających się Niemców - nie miało szans najmniejszego powodzenia. Pole do popisu miały oddziały partyzanckie, ~~działające~~, które przechodziły chrzest bojowy przez szereg lat na innych terenach. Z uwagi na fakt częstego pobytu gubernatora w Krzeszowicach wywiad niemiecki był zdwojony. Dlatego pewne nasze grupy działały w dywersji; likwidacji kolaborantów, w wywiadzie, propagandzie, łączności i t.p. (a nie na szeroka skalę).

Patrząc z odległej perspektywy na nasz udział w pracy propagandowo-informacyjnej w ciągu roku 1944, roku największego terroru hitlerowskiego, wzmaganego potworną determinacją na skutek ponoszonych klęsk - nasuwają się refleksje nad powagą tego romantyczno-patriotycznego odcinka pracy konspiracyjnej. Ryzyko nie leżało w tym, że można było zginąć jak przystało żołnierzowi na froncie, ale w niepewności, czy człowiek zdolny będzie znieść tortury i nie zdradzić.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Ocalałe materiały archiwalne naszej komórki I.P. zostały dostarczone przez "Hankę" w rok lub dwa po zakończeniu wojny do Muzeum Wojska Polskiego (a może do Instytutu Historii?) w Warszawie. Prosząc kiedyś dwukrotnie o pewne dane z Muzeum, otrzymałem odpowiedź, że nie posiada naszych materiałów. To samo odpowiedział "Hance".

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

"Hanka" po wojnie połączył się szczęśliwie z rodziną w Mysłowicach! W ostatnich latach prawie całkowicie ociemniał. Po 20 latach zerwanych kontaktów zjawił się u mnie minionej zimy ze synem i białą laską w ręku, aby się pożegnać raz na zawsze ze mną, z ogrodem i drewnianą chatką, naszą konspiracyjną meliną Armii Krajowej. Przypominał szamana: twarz ze skóry i kości i ślepotę. Odczytać z niej można było tylko wielką p r z e g r a n ą. W obecnej chwili wraz z ~~żoną~~ domu opieki dla kombatantów k. Opola.

"Miła" zmarła w r. 1968 w tej samej chacie w warunkach tak samo prymitywnych z braku środków do zmiany standardu życiowego przy swych głodowych zarobkach nauczycielskich.

"Konrad" żyje jako emeryt. Chatkę przerobiłem na pawilon ogrodniczy (magazyn). Nad nią dominuje 50-letnia brzoza, wysoko porośnięta bluszczem. Siostrzany bluszcz pokrywa jakby melancholijnie całą powierzchnię dachu pawilonu...

Spośród "Konrad"

Musisz pokonywać lub nie *He*

## IV Korespondencja

List Kazimierza Marankowskiego, Krzeszowice, 2<sup>ii</sup> 1999  
adresowany do Katerzyny Minczykowskiej, dokumentalistki da. Arch. WSK  
mps. oryg. K.1 s.1





mgr inż. Kazimierz  
Marcinkowski  
ul. ...  
32065 Krzeszowice.

IV/1

Krzeszowice, 2. luty 99.

Szanowna Pani  
Katarzyna Mińczykowska  
Dokumentalistka Archiwum W.S.K.

Mam przed sobą list L.dz.159/ Wsk/99 z dn.18.1.1999 r. adresowany do p.Konstantego Klocka z Krzeszowic, a dołączony mi jako osobie kompetentnej w uzupełnieniu relacji o mej Matce Bronisławie Marcinkowskiej, członkini A.K., pseud. "Miła".

x ) W.w.p.Klocek odgrywa tu rolę pośrednika między "Memoriałem" i jego Przewodniczącą p.prof.dr hab.Elżbietą Zawacką a mąż - "Konradem", synem "Miłej", żyjącym jeszcze inna tyle przytomnym, by tę relację wykonać. Zaznaczyć tu warto, że p. Klocek w ostatnich 20 latach wykazał bardzo dużą aktywność w inwigilacji społeczności akowskiej na tle nowej, czerwonej rzeczywistości tutejszego regionu. W końcu awansował do stopnia porucznika, a 11 listopada 1997 r. odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Pragnę z wielkim żalem zaznaczyć, że do uwypuklenia roli kobiet w pracy konspiracyjnej, przystąpiono z wieloletnim opóźnieniem.

Postaram się ograniczyć relację o swej Matce do minimum. Zreszta daleko Jej do Emilii Plater mimo odznaczenia M.O.N. poraz 1, 2, 3 i 4 Medalem Wojska na podstawie Zarządzenia Szefa Sztabu Głównego z dnia 1 lipca 1948, podpis : M. Wałęga, Londyn.

Pozwalam sobie wyrazić moje pragnienie, by za Patronkę kobiet - żołnierzy A.K. uznać wspaniałą kobietę - partyzanta Emilię Plater z powstania listopadowego w 1831 roku.

P.S. Dokumenty (prawdopodobnie 3) proszę uprzejmie połączyć z obecnie przesłanym uzupełnieniem. Chodzi tu o dokumenty wydane przez p.Klocka w październiku 1998.

Pardon: X ) Może już nie "czerwonej", a raczej "różowej!"

Sec. Sekretarz Zarządu Głównego  
Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej  
Więźniów Politycznych w Krakowie

Kazimierz Marcinkowski

Brud. A.K. "Konrad"

T. 1380/138

AK  
Krośno

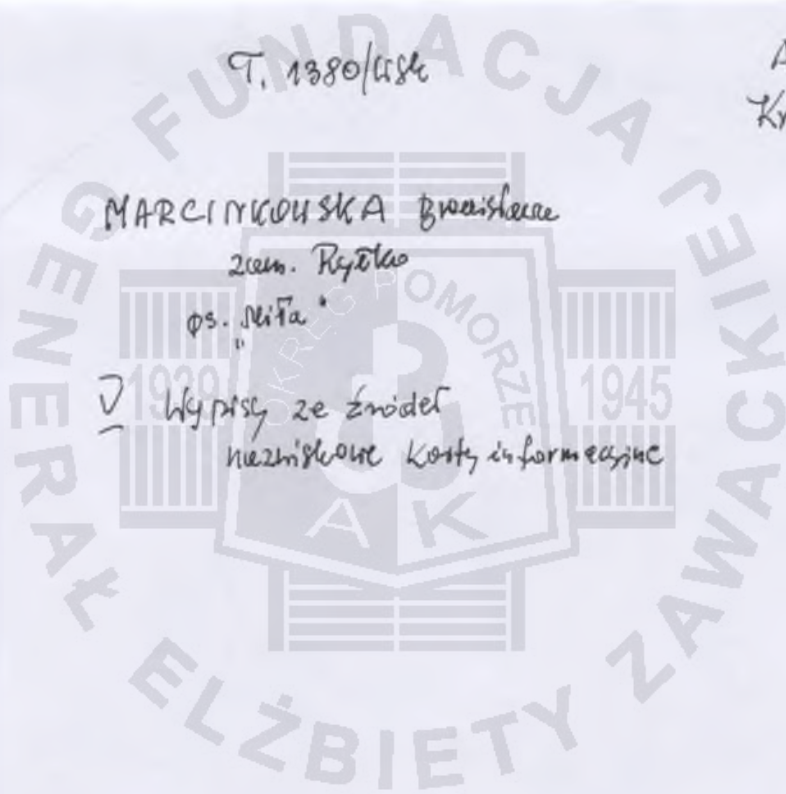
MARCINKOWSKA Bronisława

zam. Ryśko

ps. "MiFa"

✓

Wypisy ze źródeł  
niezmiernie kosztowne





i

T. 1380/USK

AK

H

Krośnice

MARCINKOWSKA Bronisława

ps. "Bliska"

zam. Ryśko

2. z urodzin naukowca. Do Kreszonic przybyła w 1939r.  
2 woj. polnickiego (razem z synem "Kornelcem" (posuwca' uska)  
W 1943r. w chacie "Bliska" instalacja sil. Kreszonic  
Inf. - Propaganda pro Sztanie Obrode. Jej syn "Kornel"  
zostaje zastępcy szefa i drukarni pisma podziemnego "Słuch  
Informacje.

H. Roj 2014

zob. wspomnienie, T. 1380/USK

MARCINKOWSKI Bronisław



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY  
WYROBÓW PAPIEROWYCH  
"UNIPAP" Spółka z o.o.  
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

**TECZKA DO AKT**

SWW 1824-331

ZN-96/1

